

Zabrakło dokładności

PIŁKA NOŻNA. OKS 1945 Olsztyn –
Bruk-Bet Nieciecza (1-0)

Marcin Jałocha, trener Bruk-Betu: - *Nadal nie potrafimy przelamać się w rundzie wiosennej i w trzecim kolejnym meczu tracimy jednego gola i przegrywamy spotkanie. W pierwszej połowie mieliśmy dwie doskonałe sytuacje do strzelenia goli, jednak ani Adrian Fedoruk, ani Tomasz Metz nie potrafili pokonać bramkarza gospodarzy. Naszym największym grzechem był brak dokładności w rozgrywaniu piłki w środkowej strefie boiska. Popelnialiśmy zbyt dużo strat, po których rywale wyprowadzali kontry i niewiele się wysilając zagrożali naszej bramce. Nasi zawodnicy, by skasować te akcje zupełnie niepotrzebnie musieli tracić wtedy siły i koło się zamykało. Zespół z Olsztyna nie zaprezentował nic szczególnego, starał się jedynie*

przeszkadzać nam w grze i taka taktyka przyniosła mu trzy punkty. Inna sprawa, że sędzia chyba zbyt pochopnie podyktował rzut karny dla gospodarzy, po którym straciliśmy gola. W dalszej części meczu miały miejsce sytuacje, w których z dużo większą pewnością można było się spodziewać, że sędzia przyzna miejscowym rzut karny, jednak nie zrobił już tego. Należy także wspomnieć, że Marcin Szałęga zdobył, w mojej ocenie, prawidłową bramkę, sędzia dopatrzył się jednak spalonego i gola nam nie uznał. Jedynym pocieszającym elementem w naszej grze była znacznie lepsza dyspozycja fizyczna zawodników niż miało to miejsce przed długą, nieplanowaną przerwą w rozgrywkach.

(PIET)